

DYSKUSJA NA TEMAT TERMINOLOGII EKONOMICZNO-ROLNICZEJ

ZYGMUNT KOSSUT

Szkoła Główna Planowania i Statystyki
Warszawa

W SPRAWIE STATYSTYKI I ANALIZY DZIAŁALNOŚCI GOSPODARSTW

Na zaproszenie Redakcji „Zagadnień Ekonomiki Rolnej” pragnę podnieść w dyskusji na temat terminologii ekonomiczno-rolniczej dwa zagadnienia, a mianowicie: statystyki rolniczej oraz analizy działalności gospodarstwa rolniczego. Są to zresztą zagadnienia bardziej ogólne, wykraczające daleko poza terminologię ekonomiczno-rolniczą.

Prof. dr Ryszard Manteuffel włącza statystykę rolniczą oraz analizę działalności gospodarstwa rolniczego do rachunkowości rolniczej¹. Jest to bardzo szerokie, w istocie niestosowane już obecnie, traktowanie terminu rachunkowości. Tak szerokie traktowanie rachunkowości prowadzi, moim zdaniem, do zniekształcenia istoty statystyki i analizy. To jest główną przyczyną, która spowodowała, że zdecydowałem się zabrać głos w tej sprawie.

Rachunkowość (niemieckie pojęcie: Rechnungswesen, rosyjskie: buchgałterskij uczoł) — to księgowość (Buchführung, szcotowodstwo), kalkulacja (Kalkulation, kalkulacja) i sprawozdawczość rachunkowa (finanzielle Berichterstattung, buchgałterskaja otczotnost) razem wzięte². Istotną cechą rachunkowości jest to, że obejmuje ona wszystkie lub wybrane grupy zjawisk gospodarczych, zachodzących w poszczególnym przedsiębiorstwie i mających bezpośredni wpływ na bilans lub wynik finansowy tego przedsiębiorstwa.

Przez statystykę rozumie się metody badania zjawisk masowych, tj. takich, których poszczególne przypadki są ukształtowane zarówno pod wpływem przyczyn wspólnych, jednorodnych, jak i indywidualnych, różnorodnych³. Analiza działalności gospodarczej jest metodą badania, polegającą na rozłożeniu danego zagadnienia ekonomicznego czy zjawiska na części składowe lub na wykrywaniu w badanych zjawiskach składników, których dokładniejsze poznanie umożliwi bardziej szczegółowe zbadanie samego zjawiska⁴.

¹ Patrz: Zagadnienia Ekonomiki Rolnej Nr 6 z 1961 r., str. 116.

² Piszę o tym szerzej w pracy pt. „Rachunkowość jako nauka”. Warszawa 1959. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Patrz także: Mała encyklopedia ekonomiczna. Warszawa 1961. Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne str. 554—555.

³ Mała encyklopedia ekonomiczna, op. cit. str. 656.

⁴ Mała encyklopedia ekonomiczna, np. cit., str. 25.

W świetle tego staje się rzeczą jasną, że włączanie statystyki oraz analizy działalności gospodarczej do rachunkowości nie jest uzasadnione. Poprzyjmy nasze stanowisko przykładami. Statystyka obejmuje, jak wiadomo, bardzo szeroki wachlarz metod, które daleko wykraczają poza tradycyjnie rozumianą rachunkowość. Oto, na przykład, przy pomocy budżetów rodzinnych zestawia się przychody i rozchody członków gospodarstwa domowego, stanowiących zwykle rodzinę. W statystyce stosuje się różnego rodzaju średnie: arytmetyczną, geometryczną, harmoniczną itd. Badanie statystyczne może obejmować wszystkie jednostki badanej zbiorowości statystycznej, lub tylko część z nich. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z metodą badania wyczerpującego, w drugim zaś z metodą badania niewyczerpującego. Znane są różne metody badania niewyczerpującego: metoda reprezentacyjna, metoda szacunkowa, badania ankietowe i metoda monograficzna.

W statystyce stosuje się obecnie różne metody matematyczne. Wymienię tu przykładowo programowanie liniowe i badania operacyjne, każda z tych metod urosła już dzisiaj do poważnej dziedziny wiedzy ludzkiej.

Jest rzeczą oczywistą, że zaliczanie tak pojętej statystyki, jak to starałem się tu naszkicować, do rachunkowości — byłoby nieporozumieniem. Nie o taką, być może, statystykę chodzi prof. dr R. Manteufflowi, kiedy mówi o statystyce rolniczej: stanowisko jego jednak jest niejasne i dlatego podnoszę tę sprawę.

Także analiza działalności gospodarczej przedsiębiorstwa nie mieści się już dzisiaj w rachunkowości. Analiza nie jest już tylko analizą bilansu i wyników; z takim stanowiskiem, ograniczającym analizę, nie można się zgodzić dlatego, że przeczyłoby to kompleksowemu rozpatrywaniu zjawisk gospodarczych. W takim ujęciu, na przykład, analiza zatrudnienia i płac nie mogłaby się pomieścić w analizie działalności gospodarstwa rolniczego.

Poza tym, jak powiedziałem wyżej, analiza to rozkładanie całości na jej części składowe, nie można więc jej mieszać z księgowością, kalkulacją i sprawozdawczością rachunkową, czyli z rachunkowością.

Zjawiska gospodarcze można analizować w rozwoju, w przestrzeni i w stosunku do planu. Mówimy wówczas o analizie dynamiki (o analizie w czasie), o analizie międzyzakładowej i o analizie wykonania planu. I tak pojęta analiza nie mieści się w rachunkowości.

Następnie, nowoczesna analiza to połączenie analizy ekonomicznej z analizą techniczną (analogia do planu techniczno-ekonomicznego). W analizie chodzi o kompleksowe badanie zjawisk gospodarczych. Zjawiska te można badać w skali poszczególnego przedsiębiorstwa lub w skali szerszej — do całej gospodarki narodowej włącznie. Mówiąc inaczej, w analizie działalności gospodarczej nie można ograniczać się do pewnych tylko metod czy źródeł analizy, a do takich ograniczeń prowadzi włączanie analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstwa do rachunkowości.

Z powyższych uwag wynika, że za punkt wyjścia w dyskusji terminologicznej przyjmuję badaną „materię” (w konkretnym przypadku — metody statystyczne oraz metody analizy, bowiem i rachunkowość —

w swojej istocie — to metody (sposoby) ewidencji zjawisk gospodarczych, mających wpływ na bilans i wyniki finansowe). Ta „materia” to podstawa dla terminologii. Określony termin przestaje być adekwatny, jeżeli „materia”, którą obejmuje, przestaje być jednorodna. Wydaje się, że niejednorodność „materii” pojęć: statystyki, analizy działalności gospodarczej oraz rachunkowości udowodniłem powyżej.

Nie można wobec tego mówić, że statystyka i analiza stanowią część rachunkowości. Można natomiast mówić, na przykład, że źródłem — i to podstawowym — dla analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstwa jest rachunkowość oraz, że w analizie stosuje się także — jeżeli nie przede wszystkim — metody statystyczne. Jest to już jednak inna sprawa wykraczająca poza obrany na wstępie temat moich rozważań.

Zygmunt Kossut